

## Obrazy edukacji w dystopii „Nowy wspaniały świat” Aldousa Huxleya

**Abstrakt:** Powszechna szczęśliwość w Republice Świata powiązana była z zakazem poznawania historii, sztuki, religii oraz, w pewnym stopniu, nauki. Wprowadzony podstępem system społeczny polegał na monstrualnej manipulacji świadomością jednostki w wyniku klonowania obywateli, respektowania stworzonego przez państwo niewolnictwa i warunkowaniem najprostszych życiowych przyjemności. W *Nowym wspaniałym świecie* wychowaniem dzieci zajmowało się państwo, które od najmłodszych lat wpajało im przynależność do określonej klasy społecznej i nieuchronność losu. Przedmiotem analizy w tym artykule są futurystyczne obrazy edukacji w społeczeństwie, w którym panujące normy zostały znieprawione, treści kształcenia przekazywane w ramach hipnopedii, zaś cele kształcenia i oczekiwania wobec edukacji podporządkowane ideologii, która służy jedynie podtrzymaniu władzy.

**Słowa kluczowe:** wieczna szczęśliwość, hipnopedia, ideologia, dystopia, utopia

Analizując literaturę poświęconą edukacji i szkole, można prześledzić nie tylko obrazy szkoły, ale także konteksty ideologiczne, w jakich te placówki funkcjonowały. W przestrzeni edukacyjnej jak w soczewce odbija się polityka państwa, a tym samym wyznaczone przez nią cele edukacyjne i wychowawcze realizowane w powołanych do tego instytucjach.

Narodziny dystopii powiązane były ze sceptycznym sposobem myślenia o radykalnym społeczeństwie, człowieku i wychowaniu. Wynikało to z postrzegania, jak pisał Herbert G. Wells, „historii jako wyścigu między katastrofą a edukacją”<sup>1</sup>. Autorem leksemu dystopia był John Stuart Mill, angielski filozof, politolog i ekonomista, który w roku 1868 w Izbie Gmin parlamentu angielskiego wygłosił mowę przeciwko politycznym opozycjonistom i nazwał ich dystopistami albo kakotopistami: „To, co powszechnie zwie się Utopią, jest bowiem czymś zbyt dobrym, aby być możliwym w praktyce, lecz to, czego oni zdają się pragnąć, jest zbyt złe, aby znaleźć praktyczne zastosowanie”<sup>2</sup>. Dystopia stanowi więc formę

deskrypcji fikcyjnego społeczeństwa, umiejscawianego przeważnie w przyszłości, Mill miał na myśli miejsce, gdzie rzeczy mają się źle, rodzaj społecznego Zło-Bytu, a nie prostą odwrotność utopii, gdyż grecki przedrostek dys- albo dis- znaczy chory, zły lub nienormalny<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> F. Wheen, *Introduction*, [w:] H. G. Wells, *A Modern Utopia*, Penguin Classics, London 2005, s. 11.

<sup>2</sup> Cyt. za: *The Oxford English Dictionary*, red. J. A. Simpson, E. S. C. Weiner, Oxford University Press, Oxford, New York 1989, s. 143.

<sup>3</sup> M. Głazewski, *Dystopia, Pedagogiczne konteksty teorii systemów autopojetycznych Niklasa*

W dystopii „pewne cechy rzeczywistego świata doprowadza się do skrajności, absurdu, do formy idealnie czystej, chociaż jest to w tym przypadku realny świat”<sup>4</sup>.

Inspiracją literacką do powstania *Nowego wspaniałego świata* była nad wyraz optymistyczna wizja społeczeństwa przyszłości przedstawiona w 1923 roku na kartach powieści Wellsa *Ludzie jak bogowie*. Powieść Aldousa Huxleya można uznać za typową dystopię przedstawiającą pesymistyczną wizję technokratycznego społeczeństwa z uwzględnieniem sytuacji społecznej i edukacyjnej jednostki w tak stworzonym świecie.

## Kraina zła w powszechnej szczęśliwości

Akcja powieści dystopijnej *Nowy wspaniały świat* Huxleya rozgrywa się w wykreowanej Republice Świata w roku 2541 (632 roku epoki Forda). Po apoteozie Nowego Początku, jaki nastąpił po wojnie dziewięcioletniej, pojawiła się dominująca ideologia państwowa – Kult Pana Naszego Forda. Wojna przyczyniła się do zupełnej zmiany społecznej z jej symbolem T-modelem (krzyż z odciętą górą). W Ośrodku Rozrodu i Warunkowania czytelnik poznaje początek drogi życiowej przeciętnego obywatela, a w kolejnych rozdziałach dowiaduje się o nieuniknionym, z góry zamierzonym przez zarządców świata społecznym przeznaczeniu jego mieszkańców.

System społeczny w tym makrokosmosie wprowadzany został podstępem i polegał na monstrualnej manipulacji świadomością jednostek. Zarządcy świata klonowali swoich obywateli, aby służyli sprawnemu funkcjonowaniu państwa i podtrzymaniu władzy. Obywatele nie tęsknili za wolnością, własną tożsamością, kontaktem z przyrodą. Wystarczyło im warunkowane zaspokajanie najprostszych przyjemności życiowych. W tym świecie dorodność i sprężystość ciała oznaczała społeczną wyższość, popęd i energia seksualna nie podlegały żadnym ograniczeniom, a zasady obowiązujące w społeczeństwie sprowadzone zostały do kilku krótkich rymowanek, których należało przestrzegać. W Republice Świata osiągnięcie powszechnej szczęśliwości powiązane było z zakazem poznawania historii, sztuki, religii i w pewnym stopniu nauki. Ludzie nieświadomie respektowali stworzone przez państwo niewolnictwo, duchową pustkę i uproszczony sposób myślenia.

Zarządca na Europę Zachodnią, Mustafa Mond, w rozmowie z jednym z bohaterów, Johnem, wypowiada się na temat zakazanych ksiązek z zakresu historii, literatury i religii. Republika Świata odrzuca historię, bo świat, który one opisują, jest zbyt skomplikowany i niezrozumiały: „rzeczy stare są nam tu niepotrzebne. [...] Zwłaszcza wtedy, gdy są piękne”<sup>5</sup>. Piękno przyciąga ludzi do siebie, więc w Republice odrzucono je, ponieważ obywatele powinni pożądać tylko tego, co jest nowe i nieskomplikowane w odbiorze. Czytanie Szekspira i innych klasyków było zakazane. Ich dorobek spoczywał w sejfie zarządcy. Zamiast poznawania pełnych dramaturgii sztuk genialnego Anglika,

Luhmanna, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2010, s. 133.

<sup>4</sup> J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Państwowe Wydaw. „Iskry”, Warszawa 1980, s. 178.

<sup>5</sup> A. Huxley, *Nowy wspaniały świat*, przekł. B. Bogdan, Warszawskie Wydaw. Literackie Muza, Warszawa 2003, s. 209.



wykształcenie kulturalne obywateli sprowadzało się do oglądania zaawansowanych technologicznie czuciofilmów, przygotowanych w czuciostudiu przez specjalistów z Instytutu Inżynierii Emocyjnej. Były to obrazy o prostej fabule, tworzone przez inżynierów emocyjnych: „te sztuki, których nic tylko helikoptery latają tam i nazad i czuje się pocałunki aktorów”. Zarządca z pogardą mówił o mieszkańcach Republiki Świata „miłe oswojone zwierzątka, bądź co bądź”<sup>6</sup>. Zmysłowe wrażenia doznawane przez widzów zaspokajały ich podstawowe potrzeby emocjonalne:

To doznanie na wargach! [John – A.S.] Uniósł dłoń do ust; łaskotanie ustało; opuścił dłoń na metalowe guzy; pojawiło się znowu [...] stereoskopowe wargi złączyły się ponownie, i raz jeszcze twarzowe sfery erogenne sześciu tysięcy widzów Alhamby dotknęła nieznośna wprost, galwaniczna rozkosz<sup>7</sup>.

Władcy nowego wspaniałego świata odrzucili cały kulturalny dorobek ludzkości, ponieważ była to cena, jaką należało zapłacić za spokój i stabilność na całym niemal globie. Odebrali ludziom możliwość estetycznego przeżywania literatury, filmów czy programów telewizyjnych, karmiąc ich w zamian czuciofilmami i wiadomościami w Dzienniku Czuciowizyjnym, w którym „niezliczone miliony mieszkańców planety mogły ją [Lindę, jedną z bohaterek – A.S.] poznać wzrokiem, słuchem i dotykiem”<sup>8</sup>. Inną przyjemnością było uczestniczenie w seansach pachnącej muzyki:

Organ węchowy grał uroczym odświeżającym capriccio ziołowe, tocząc pasażę tymianku i lawendy, rozmarynu, bazylii, mirtu, estragonu; szereg odważnych modulacji w tonacji korzennej aż po ambre; potem powolny powrót przez drzewo sandałowe, kamforę, cedr i świeże siano<sup>9</sup>.

Kolejną ceną, jaką mieszkańcy płacili za powszechną szczęśliwość, był brak nauki, której odkrycia mogły zagrozić stabilności Republiki Świata. Nastąpiło przesunięcie społecznego punktu ciężkości z prawdy i piękna w kierunku wygody i szczęśliwości. I mimo że obywatele Republiki korzystali z hipnopedycznego aksjomatu „Nauka jest wszystkim”<sup>10</sup>, to Mond twierdził, że ich nauka jest jak „książka kucharska z pewną prawdziwą teorią gotowania, której nikt nie może podważyć, oraz listą przepisów, których nie wolno stosować bez specjalnego pozwolenia szefa kuchni”<sup>11</sup>. Mond, który kiedyś sam był naukowcem, miał świadomość, że „prawda jest groźna, a nauka stanowi zagrożenie publiczne”<sup>12</sup>.

Ludzie młodzi i szczęśliwi mogą nie potrzebować Boga, dopiero w chwilach zwątpienia czy starości religia rekompensuje im straty życiowe. Mieszkańcy Republiki Świata nie doznawali wątpliwości, nie przeżywali problemów, nie znali miłości, które są źródłem cierpienia, więc nie angażowali się uczuciowo. Nie znali również zwątpienia ani lęku przed odejściem, ponieważ poddawani byli warunkowaniu tanatycznemu, czyli oswajaniu ze śmiercią. Doznawali nieustannej szczęśliwości, dlatego nie potrzebowali

<sup>6</sup> „Każdy należy do każdego. Lepsza mikstura niż awantura. Gdy jednostka czuje, wspólnota szwankuje. [...] Gdy tylko zażywam gram, nieustannie «dzisiaj» mam” (tamże, s. 209).

<sup>7</sup> Tamże, s. 159–160.

<sup>8</sup> Tamże, s. 157.

<sup>9</sup> Tamże, s. 158.

<sup>10</sup> Tamże, s. 208.

<sup>11</sup> Tamże, s. 215.

<sup>12</sup> Tamże, s. 217.



religii: „Boga nie da się pogodzić z maszynami, nauką, medycyną i powszechną szczęśliwością”<sup>13</sup> – twierdził Mond. Religie zastąpił kult Pana Naszego Forda. Mottem stało się kolejne hasło Republiki: „Bóg w mroku, Ford na widoku”<sup>14</sup>.

Od dziecka wpajano mieszkańcom potrzebę posiadania i wymieniać rzeczy na nowsze modele, ponieważ gospodarkę napędza nabywanie towarów. W nowym świecie nic się nie naprawia, stare rzeczy się wyrzuca i kupuje nowe. Zgodnie z hipnopedycznymi hasłami wszystko, co przyciąga zmysły konsumentów, może stać się towarem. Jak na konsumpcjonizm przystało, ludzie otrzymują to, czego chcą. Czytelnicy książek, myśliciele i wynalazcy nie konsumują, zaniedbują więc gospodarkę. Huxley zbudował edukacyjny społecznie obraz, w którym przestrzega przed zaspokajaniem potrzeb materialnych ponad poziom uznawany za dostatni. Skierował uwagę czytelnika na konsekwencje wynikające z ubezwłasnowolnienia ludzi przez stwarzanie potrzeby zakupu kolejnej rzeczy, za którą stoi kapitalistyczna maszyna tworząca świat materialnych potrzeb ludzi w społeczeństwie.

## Obrazy edukacji i wychowania

Mechanizm działania ideologii stworzonej przez Huxleya wpisuje się w sposób działania koncepcji ideologicznego continuum Geralda L. Gutka. Można w nim wyróżnić trzy fazy:

(1) narzucenie pewnego systemu przekonań, którego uzasadnienie wykorzystuje mit bądź prawdę historyczną, (2) instrumentalna interpretacja przeszłości, mająca na celu wykorzystanie niektórych jej aspektów w teraźniejszości [...], (3) działania oparte na wytycznych opracowanych w ramach tego planu, który ma przynieść pożądane rezultaty<sup>15</sup>.

Po wojnie dziewięcioletniej w Republice Świata zarządcy tak sformułowali strategię, aby jej realizacja przyniosła w przyszłości pożądane rezultaty. Wychowaniem zajmuje się państwo, które od najmłodszych lat wpaja dzieciom nieuchronność ich losu w postaci przynależności do klasy społecznej i czyni to na tyle umiejętnie, że każda z kast czuje się wyjątkowa i dumna z pełnionej roli społecznej. Respektowanie trzech zasad: „Wspólność, Identyczność, Stabilność”<sup>16</sup>, to filary tej idealnej krainy.

W powieści Huxleya znajdujemy wyjaśnienie, czym był dom rodzinny przed erą Forda:

kilka małych pokoi gęsto zaludnionych przez mężczyznę, kobietę rodzącą co pewien czas oraz przez tabun chłopców i dziewcząt w różnym wieku. Brak powietrza, brak miejsca, nie dość wyjałowione wężenie; mrok, choroby, smród<sup>17</sup>.

Mieć żyworodną matkę znaczyło żyć na łonie natury. Na kartach powieści odnajdujemy opis: „W jak nienormalny sposób matka zajmowała się swoimi dziećmi...

<sup>13</sup> Tamże, s. 223.

<sup>14</sup> Tamże, s. 220.

<sup>15</sup> G. L. Gutek, *Filozofia dla pedagogów*, przekł. A. KacmAJOR, A. Sulak, GWP, Gdańsk 2007, s. 151.

<sup>16</sup> A. Huxley, *Nowy wspaniały świat*, dz. cyt., s. 5.

<sup>17</sup> Tamże, s. 37.



niczym kotka kociećkami; jednakże kotka umiejąca mówić, kotka, która potrafi pisać bez przerwy: «moje dziecko, moje dziecko»<sup>18</sup>. Huxley pisze o świecie pełnym ojców jako o świecie marności, o świecie matek, który jest „pełen wszelkiego rodzaju zboczeń, pełen był braci, sióstr, wujków, ciotek – pełen szaleństwa i samobójstw”<sup>19</sup>. W Republice Świata edukacja antyrodzinna przyniosła pozytywne rezultaty. Jedna z bohaterek o imieniu Lenina, zobaczywszy kobiety karmiące dzieci piersią, zaczerwieniła się i z odrazą odwróciła wzrok. Była przyzwyczajona do pełnej swobody seksualnej, warunkowana, aby nie rodzić. W celu uciszenia instynktu macierzyństwa od dwudziestego pierwszego roku życia podawano kobietom substytut ciąży. Poziom szczęścia regulowano, wydzielając obywatelom raz w miesiącu surogat gwałtownej namiętności SGN. Działająca w nim adrenalina równoważyła mające nadejść lęki i uczucie wściekłości.

W Republice Świata istnieje zinstytucjonalizowany system kształcenia, totalna indoktrynacja na etapie dziecięco-młodzieńczym, z góry wyznaczająca obywatelom miejsce na drabinie społecznej, edukacyjnej i zawodowej. Ma miejsce „negacja idei i funkcji wychowania jako takiego, negacja pedagogicznych teorii, ich podstaw i rozwoju”<sup>20</sup>. Państwo kontrolowało rozmnażanie, manipulowało materiałem genetycznym. W Ośrodku Rozrodu i Warunkowania w Londynie Centralnym zrezygnowano z żyworództwa. Do perfekcji doprowadzono inżynierię genetyczną. Kobiety już nie rodzą – prokreacja zachodzi w sposób mechaniczny w próbkach. W dziale butlacji embrionów przenoszone są do butli ze szkła, w których przez około dziewięć miesięcy w otulinie ze świńskiej otrzewnej są przechowywane, potrząsane i odżywiane surogatem krwi. Przesuwają się na wielkim taśmociągu, niczym na taśmie produkcyjnej w nowoczesnej fabryce. Już na etapie zapłodnienia wyznacza się kasty, w których mają w przyszłości funkcjonować dane osobniki. Z każdego jaja może wypączkować do dziewięćdziesięciu ośmiu embrionów o pożądanym wyglądzie i charakterze, należących do kasty niższej (delty, gammy, epsilon). Większość jaj poddawana jest procesowi Bokanowskiego (bokanizacji), aby pączkowały, mnożyły się i dzieliły. Celowo ogranicza się ich rozwój przez warunkowanie, to znaczy manipulowanie temperaturą, zatrucie alkoholem, ograniczanie dopływu tlenu, naświetlanie promieniami Roentgena, ostrzykiwanie różnymi wzmacniaczami: „Wszelkie warunkowanie zmierza do jednej rzeczy: do sprawienia, by ludzie polubili swe nieuniknione przeznaczenie społeczne”<sup>21</sup>.

Im niższa kasta – powiedział Foster – tym mniej tlenu. Pierwszym naruszonym narządem jest zawsze mózg. Potem szkielet. Przy siedemdziesięciu procentach normalnej dawki tlenu uzyskujemy karły. Przy mniej niż siedemdziesięciu bezokie potworki<sup>22</sup>;

wszechobecna jest zaś ideologia, której funkcją jest wykreowanie „solidarności grupowej i czynienia członków zdolnymi do zbiorowej akcji przez wyposażenie ich w jednolite definicje sytuacji i świadomość celów, do jakich jako członkowie grupy powinni zmierzać”<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> Tamże, s. 38.

<sup>19</sup> Tamże, s. 39.

<sup>20</sup> B. Śliwowski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1998, s. 330.

<sup>21</sup> A. Huxley, *Nowy wspaniały świat*, dz. cyt., s. 18.

<sup>22</sup> Tamże, s. 16.

<sup>23</sup> E. Konieczna, *Filmowe obrazy szkoły. Pomiędzy ideologią, edukacją a wychowaniem*,



Proces warunkowania można prześledzić na przykładzie kilku zawodów, np. chemików „ćwiczano na tolerancję ołowiu, sody kaustycznej, smoły i chloru”<sup>24</sup>, zaś przyszłym inżynierom statków kosmicznych spowalniano krążenie, aby nie ginęli z głodu tlenowego, podwajano tlen wtedy, kiedy znaleźli się w pozycji do góry nogami; „Uczą się więc kojarzyć pozycję z uczuciem komfortu; i rzeczywiście, są naprawdę szczęśliwi tylko wtedy, gdy stoją na głowach”<sup>25</sup>. Warunkowanie tworzy osobniki idealnie, wpasowujące się w społeczeństwo kastowe, nauczone mechanicznego wykonywania określonych czynności już w okresie embrionalnym.

W ramach systemu edukacyjnego w Republice Świata zaplanowano następujące przedmioty szkolne: kształcenie moralne, lekcje higieny i uspołecznienia, zajęcia z elementarnej świadomości klasowej, elementarne wychowanie seksualne (czterdzieści minut). W programie nie ma religii, etyki, logiki, czyli przedmiotów uczących myślenia i wnioskowania. Zamiast Boga jest Pan Nasz Ford i rozwinięta cywilizacja w postaci postępu technologicznego.

W Ośrodku Rozrodu i Warunkowania, pierwszym ogniwie piramidy społecznej w Republice Świata, planowano szanse edukacyjne społeczeństwa. Powstają setki takich samych skarłowaciałych obywateli o ograniczonym IQ, co rzutuje na ich późniejsze osiągnięcia edukacyjne i cele życiowe. Identyczne zespoły ludzkie wykonujące identyczne, mało skomplikowane prace. Spełniają swoją rolę w społeczeństwie i nie dostrzegają niedogodności. Pułapem ich możliwości jest zdobywanie prostych kwalifikacji zawodowych. Co więcej, osoby poniżej optimum są warunkowane do pracy przez siedem i pół godziny dziennie, potem przyjmują wydzieloną porcję somy, a z seksu oraz czuciofilmów korzystają bez żadnych limitów. Nie dostrzegają etykietowania, depersonalizacji i manipulacji. Wierzą, że wykonywana praca jest ich marzeniem i czyni szczęśliwymi. Podział społeczny potwierdzają kolory ubrań poszczególnych klas (np. dorosłe delty noszą odzież zieloną, ich dzieci khaki, dzieci alfy szarą, dorosłe osobniki białą). Urząd wynalazków jest w stanie skrócić czas pracy wszystkich robotników, ale zagroziłoby to stabilizacji państwa, bo ten czas trzeba ludziom jakoś wypełnić:

Każda zmiana zagraża stabilności. [...] Każde odkrycie w naukach teoretycznych jest potencjalnie wywrotowe; nawet naukę musimy niekiedy traktować jak ewentualnego wroga. [...] Nie tylko sztuka jest nie do pogodzenia ze szczęśliwością. Nauka także. Nauka jest niebezpieczna; musimy jak najbardziej czujnie trzymać ją na łańcuchu i w kagańcu<sup>26</sup>.

Znacznie mniejszą grupę stanowią dwie kasty wyższe, poddawane tylko pozytywnemu warunkowaniu. To alfy i bety, które pochodzą z jaj rozwijających się z pojedynczych komórek i po zapłodnieniu wracają do inkubatorów. Są oznaczone wariantami plus pojedynczy i podwójny oraz minus. Kształcenie alf i bet, elit społecznych Republiki, polegało na pobieraniu przez nich nauki w szkole w Eton. Szczególnie alfy z podwójnym plusem, czyli intelektualności, z góry zaprogramowani byli do podejmowania decyzji w sytuacjach nieprzewidywalnych; „Populacyjne optimum moderowane jest

Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2011, s. 23.

<sup>24</sup> A. Huxley, *Nowy wspaniały świat*, dz. cyt., s. 19.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Tamże, s. 214.



na proporcjach góry lodowej: osiem dziewiątych pod wodą, jedna dziewiąta ponad<sup>27</sup>. Warunkowanie miało ułatwić systemowi kontrolę nad wykreowaną rzeczywistością społeczną i edukacyjną. Sprawiało, że w społeczeństwie była określona liczba osób zdrowych, o z góry zaplanowanym poziomie IQ, wysokich możliwościach intelektualnych, rozumiejących otaczającą rzeczywistość, permanentnie zadowolonych i zawsze posłusznych. W strukturach społecznych, politycznych i kulturalnych inżynierowie różnych specjalności, wywodzący się z kasty alfa, pracowali nad wprowadzaniem ukrytych zasad zapewniających sprawne funkcjonowanie Republiki Świata.

Człowiek uwarunkowany na alfę zwiariowałby, gdyby musiał pracować na stanowisku epsilon – półkretyna. Potwierdził to eksperyment przeprowadzony na Cyprze, gdzie kaście dwudziestu dwóch tysięcy alf pozwolono na dokonywanie swobodnych wyborów. Przedsięwzięcie zakończyło się niepowodzeniem, ponieważ każda alfa pragnęła rządzić, a żadna nie chciała pracować ani podporządkować się decyzjom innych. Sytuacja doprowadziła do wojny domowej, która zabrała dziewiętnaście tysięcy alf. Pozostałe przy życiu alfy poprosiły zarządców o pomoc. „Nie filozofowie, lecz pracowite mrówki i zbieracze znaczków tworzą kręgosłup społeczny<sup>28</sup> – twierdził Dyrektor Rozrodu i Warunkowania.

W dystopii typowa jest nieobecność lub ograniczenie świata przyrody w życiu codziennym. W powieści Huxleya trwale zniechęca się niższe kasty do natury i kultury. Aby stworzyć wstręt do książek i kwiatów, w żłobkach w Dziale Warunkowania Neopawłowskiego zastosowano odruchy trwale uwarunkowane. Nic dziwnego, że po wielokrotnym użyciu elektrowstrząsów i zwielokrotnionego hałasu małe dzieci, które wcześniej cieszyły się na widok kwiatów i kolorowych książek, reagowały przerażeniem. W myśl zasady, że „Miłość przyrody nie napędza fabryk. Zdecydowano się usunąć miłość do przyrody<sup>29</sup>, celowo zaś pozostawiono korzystanie ze środków transportu, ponieważ mobilizują one rozwój przemysłu elektronicznego. Programowanie powinno sprawić, by ludzie nie tylko zaakceptowali, „a nawet polubili swe nieuniknione przeznaczenie społeczne<sup>30</sup>.

Warunkowanie bezsłowne uznano za powierzchowne, dlatego narzędziem kształcenia intelektualnego stała się hipnopedia, czyli warunkowanie za pomocą słów bez angażowania rozumu. Oto jakie instrukcje słyszały pięcioletnie dzieci bety: „Och nie, z dziećmi deltami nie chciałbym się bawić, są takie głupie, że nawet nie umieją czytać i pisać i ubierają się na czarno, a to wstrętny kolor, jak się cieszę, że jestem betą”; i dalej: „Dzieci alfa noszą szarą odzież. Pracują dużo ciężiej niż my, bo są tak strasznie, strasznie mądre”; „Naprawdę ogromnie się cieszę, że jestem betą, bo nie muszę tak ciężko pracować<sup>31</sup>. Umysł dziecka wypełniano treściami, za pomocą których kształtowano bardziej złożone typy zachowań. Dyrektor przedszkola wyjaśniał:

Do chwili przebudzenia zostanie im to powtórzone jeszcze czterdzieści lub pięćdziesiąt razy, potem znowu w czwartek i sobotę. Sto dwadzieścia powtórzeń trzy razy na tydzień przez trzydzieści miesięcy. A potem przejdą do trudniejszej lekcji<sup>32</sup>.

<sup>27</sup> Tamże, s. 213.

<sup>28</sup> Tamże, s. 6.

<sup>29</sup> Tamże, s. 24.

<sup>30</sup> Tamże, s. 18.

<sup>31</sup> Tamże, s. 29.

<sup>32</sup> Tamże.



I mimo że dyrektor wyłączał przycisk, słabe echo słów nadal docierało do śpiących dzieci. Ludzie mają tendencję do wierzenia nie w to, co jest racjonalne, a w to, co jest często powtarzane.

Nieustannie kontrolowano wspólne spędzanie czasu wolnego, co jednak nie było uciążliwe, ponieważ nie wiązało się z psychicznym zniewoleniem ani z karami fizycznymi. Obywatele byli zamożni, bezpieczni, nie chorowali, nie przeżywali lęków egzystencjalnych i troski o rodzinę. Po wyjściu z Ośrodka nie bali się samotności, nie byli prześladowani przez zazdrosne żony, mężów i dzieci. Społeczne warunkowanie odpowiadało za to, że nie chcieli postępować inaczej, ponieważ ich zadowolenie zależało od regularnie podawanej pigułki szczęścia, czyli narkotyku zwanego somą. Narkotyki koi gniew i wszystkie emocje, „dodaje cierpliwości i wytrwałości. [...] Chrześcijaństwo bez łez, oto czym jest soma”<sup>33</sup>. Szczęśliwe życie zapewniała obywatelom również posługa solidarnościowa, czyli grupowe orgie przy syntetycznej muzyce i zastosowaniu somy.

Stworzona dla potrzeb Republiki Świata ideologia „umacnia jedność, solidarność i porozumienie pomiędzy członkami grupy, oddziałuje na społeczeństwo oraz formalne instytucje oświatowe, które upowszechniają i ugruntowują postawy ideologiczne”<sup>34</sup>. Kształtuje zasady polityki edukacyjnej,

formuluje oczekiwania, wyznacza standardy osiągnięć i cele kształcenia, [...] utrwała pewne postawy i wartości, a za pośrednictwem programu nauczania, który stanowi oficjalny i jasno sprecyzowany program realizowany przez szkołę, promuje wybrane i pożądane umiejętności oraz wiadomości<sup>35</sup>.

Opracowany w ten sposób „system edukacji” wyposażał swoich wychowanków w umiejętności i postawy odpowiednie do ich przynależności klasowej, nie pozwalał jednak na swobodne wybory i poszukiwanie miejsca na rynku pracy. Każdy osobnik miał z góry zaplanowaną rolę w hierarchii społecznej, co zapewniało stabilność systemu. Indywidualność, samodzielność, prawo do poszukiwań i niepowodzeń były tępione, dlatego obywatele nie mogli osiągnąć wyższego szczebla rozwoju emocjonalnego, naukowego, kulturalnego i społecznego.

Instytucje edukacyjne, czyli żłobki oraz Ośrodek Rozrodu i Warunkowania, wpisywały się w całość ideologiczną procesu kształcenia zapewniającego stabilność. Miało to jednak swoje konsekwencje, ponieważ, twierdzi Stanisław Bereś, „człowiek musi się gruntownie przerobić, ale wtedy zachodzi obawa, że może już wtedy przestać być człowiekiem”<sup>36</sup>. Ludzie w Republice Świata byli zdrowi, wiecznie szczęśliwi i zdaniem Anety Grodeckiej

zadowoleni, byli tacy sami, stanowili wspólnotę, co ich wcale nie przerażało. Nie tęsknili za wolnością, książkami, oglądaniem przyrody, wystarczyło im zaspokojenie prostych przyjemności i odpowiadała stworzona monotonia życia<sup>37</sup>.

W ramach zajęć edukacyjnych poświęconych śmierci w kolejnym obrazie pojawia się lekcja warunkowania tanatycznego w Szpitalu Umierających przy Park

<sup>33</sup> Tamże, s. 226.

<sup>34</sup> Tamże, s. 40.

<sup>35</sup> G. L. Gutek, *Filozoficzne i ideologiczne podstawy edukacji*, dz. cyt., s. 155.

<sup>36</sup> S. Bereś, *Rozmowy ze Stanisławem Lemem*, Wydaw. Literackie, Kraków 1987, s. 274.

<sup>37</sup> A. Grodecka, *Lektury stulecia: słynni pisarze, wielkie dzieła – „Kanon XX wieku”*, Agencja Wydawnicza Polonia Press, Warszawa 1983, s. 156.





Lane<sup>38</sup>. W szpitalu co piętnaście minut zmieniano aromat powietrza, umierający słuchali wesołych melodii syntetycznych, spokojnie oglądali telewizję (bez fonii). Przeprowadzano tam dzieci, które oswajano z widokiem osób konających i nauczano, że śmierć należy traktować jako coś normalnego. Umierających odpersonalizowano, nadając im numery: „Poza tym numer trzeci [...] lada chwila zejdzie”<sup>39</sup>. Po śmierci matki John wybuchnął płaczem, „psując swoim niesmacznym wrzaskiem ich warunkowanie tanatyczne, tak jakby był sens o kogokolwiek robić tyle szumu”<sup>40</sup>. Zachowanie Johna wzbudziło w pracownikach szpitala obawę antyspołecznych reakcji i zmiany społecznej dotyczącej reakcji na śmierć.

Jednak nie da się stworzyć jednolitego intelektualnie, moralnie i charakterologicznie społeczeństwa, dlatego na kartach powieści mamy odmieńców, którzy czują, myślą i mówią inaczej niż pozostali obywatele Republiki. Są to: Bernard Marks (alfa-plus), inżynier emocyjny Watson Helmholtz, odnaleziona po latach w krainie dzikusów była mieszkanka nowego wspaniałego świata Linda oraz wspomniany już jej syn John.

Johnowi nie podoba się stworzona przez Huxleya kraina, jest przeciwny zasadom podawanym metodą hipnopedii, zwłaszcza jednej, mówiącej, że „Każdy należy do każdego”<sup>41</sup>. Czystość i dochowanie wierności partnerowi uważane były za odstępstwo od normy. Królowała poligamia, posiadanie wielu partnerów seksualnych wzbudzało szacunek i podziw, do dobrego tonu należała wymiana pomysłów na temat bogatego życia erotycznego. John, który przybył do nowego świata z krainy dzikusów, w której obowiązywały „tradycyjne” zasady moralne, nie mógł zrozumieć, dlaczego podobająca mu się Lenina zachowuje się w sposób wyuzdany. Nazwał ją dziwką i bezwstydną ladacnicą, ponieważ nie wiedział, że dziewczyna jest pilną wychowanką systemu edukacyjnego, który zakładał uczenie gier erotycznych już siedmioletnie dzieci.

W kolejnym obrazie edukacji warunkowanie przyniosło antyrodzinne żniwo. John-Dzikus szczególnie mocno przeżył spotkanie ze swoim ojcem Tomakinem, Dyrektorem Ośrodka Rozrodu i Warunkowania w Londynie Centralnym. Po tym, jak matka Linda-beta wyjawiała kochankowi, że ma syna, a potem John powiedział do niego „mój ojczę”, kariera dyrektora została przekreślona, a pozycja zdyskredytowana. Fakt rodzenia dzieci, czułość Johna w stosunku do ojca, potrzeba bliskości z nim współpracownikom Tomakina wydały się ordynarne i sprośne.

<sup>38</sup> W szpitalu przebywa matka Johna – Linda, która po przybyciu do Republiki Świata używała po kilka tabletek somy dziennie, aby stłumić gorycz życia w rezerwacie, „Domagała się łapczywie coraz większych dawek”. Pomimo że ją ostrzegano, iż nadużywanie somy, w ilości aż dwudziestu gramów na dobę, skróci jej życie, nikogo nie chciała słuchać. Jak twierdził „doktor Shaw – nie można pozwalać na wędrówki w wieczność ludziom, którzy mają jakieś poważne zajęcia. Skoro jednak ona nie ma żadnego poważnego zajęcia...” (A. Huxley, *Nowy wspaniały świat*, dz. cyt.).

<sup>39</sup> Tamże, s. 191.

<sup>40</sup> Tamże, s. 197.

<sup>41</sup> Tamże, s. 30.



## Podsumowanie

Pokazany przez Huxleya obraz wiecznej szczęśliwości przestrzega przed uleganiem pokusie, „by pełnić rolę egipskich kapłanów, manipulujących faraonem i tłumem”<sup>42</sup>. Autor ostrzega, czym może stać się dobrowolne niewolnictwo, którego nikt z obywateli nie zauważa, oraz do czego prowadzi rezygnacja z możliwości życiowych wyborów. Powstałe w wyniku masowej produkcji istoty tylko zewnętrznie przypominają ludzi, zaraz zostają bowiem poddane warunkowej edukacji i działaniu wszechobecnego narkotyku – somy. Poglądy ludzi podlegają ujednoczeniu za pomocą hipnopedii, „tej najpotężniejszej siły w zakresie umoralniania i socjalizacji”<sup>43</sup>. „Wszyscy są dziś szczęśliwi”<sup>44</sup>. Nowy wspañały świat, zaprojektowany dla wygody i spokoju, realizuje się w konsumenckiej kulturze przyjemności. Jest brutalną przestrogą przed dehumanizacją cywilizacji, postępem technicznym, w wyniku którego człowiek staje się trybikiem w maszynie oraz przed odrzuceniem życia intelektualnego i uczuć wyższych. Społeczeństwo trzymane w ryzach przez władzę ma zapewnione szczęśliwe życie w ramach permanentnej indoktrynacji. Huxley przedstawia zdeformowany obraz świata, wizję społeczeństwa poddanego manipulacji i przemocy za pomocą technologii. Ludzie są klonowani i pielęgnowani z wykorzystaniem metod naukowych.

Nie czują się samotni, ponieważ ich życie jest zaprogramowane przez zarządców świata. Nie rozwijają się emocjonalnie, pozostają wciąż dziećmi w sferze uczuć i pragnień. Instrumentalne wychowanie nie rodzi frustracji i nie powoduje agresji. Wizja społeczeństwa technokratycznego sprowadza rolę człowieka do przedmiotu, do części w maszynie. Nikt z obywateli nie może zmienić swojej przynależności klasowej, bo tylko uporządkowany świat ma zapewnić ludziom szczęśliwe i beztrudne życie przy jednoczesnej eliminacji wolności jednostki. Państwo przejęło kontrolę nad edukacją i wychowaniem, państwo wprowadza w życie społeczne i uczy zasad postępowania w zakresie ograniczonym do potrzeb kasty. Skutecznie tępi wszelkie odstępstwa od normy. W nowym wspañałym świecie nie ma matek i ojców, nie ma rodzeństwa i rodziny, nie ma wychowawców. Cały makrokosmos jest zbudowany na zasadzie, że nierówności i niewolnictwo społeczne nie są nadużyciem, jeśli obywatele nie zdają sobie z nich sprawy.

Zmiany społeczne doprowadziły do „konfliktów w obrębie pedagogiki”<sup>45</sup>, ponieważ wychowanie nie służy jednostkom – zostało podporządkowane dominującej ideologii władzy. Celem nauczania stało się więc przystosowanie ludzi do sprzecznego z rozumem porządku społecznego, w którym panujące normy są znieprawione, treści kształcenia ograniczone i przekazywane w ramach hipnopedii, a metody nauczania nienaturalne. Nastąpiła unifikacja obywateli nie tylko w obrębie wyglądu, ale również poglądów i potrzeb.

Huxley to wizjoner kreujący nowy wspañały świat, który jednak okazuje się nudny, nie stawia mieszkańcom wyzwań, nie inspiruje ich do rozwoju. Obywatele są analfabetami emocjonalnymi, nie tworzą związków z drugim człowiekiem. Bez wątplenia autor był antytotalitarystą. W swoim utworze przedstawił wizję katastrofy, zdemaskował

<sup>42</sup> Tamże, s. 156.

<sup>43</sup> Tamże, s. 30.

<sup>44</sup> Tamże, s. 40.

<sup>45</sup> B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*, dz. cyt., s. 201.



wady konsumpcjonizmu, pokazał skutki wykorzystywania medycyny, biologii i techniki do tworzenia społeczeństwa dobrowolnego niewolnictwa, „kastowego egalitaryzmu egzemplarzy z butli, prymitywizmu supercywilizacji”<sup>46</sup>, którego nikt z obywateli nie zauważa, a częste odurzenia sąmą pozbawiają możliwości wyboru.

Manipulacja materiałem genetycznym, procesami edukacji, homeostaza wiecznego szczęścia, wcześniej zaplanowane przeznaczenie społeczne i edukacyjne są przestrogą dla współczesnych społeczeństw i grożą niebezpieczeństwem. Prawdopodobnie niebywała zmiana świadomości i wyłonienie dziejowego rozumu może wywołać kryzys lub katastrofę, w której, jak w wizji Huxleya, stawką nie będzie przetrwanie kultur i narodów, ale przetrwanie ludzkości.

Na koniec warto zadać przewrotne pytanie – może *Nowy wsapaniały świat* Huxleya to nie dystopia, a utopia, skoro nie ma tam ludzi nieszczęśliwych?

## Bibliografia:

- Bereś S., *Rozmowy ze Stanisławem Lemem*, Wydaw. Literackie, Kraków 1987.
- Głazewski M., *Dystopia, Pedagogiczne konteksty teorii systemów autopojetycznych Niklasa Luhmanna*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2010.
- Grodecka A., *Lektury stulecia: słynni pisarze, wielkie dzieła – „Kanon XX wieku”*, Agencja Wydawnicza Polonia Press, Warszawa 1983.
- Gutek G. L., *Filozoficzne i ideologiczne podstawy edukacji*, przekł. A. Kacmajor, A. Sulak, GWP, Gdańsk 2003.
- Huxley A., *Nowy wsapaniały świat*, przekł. B. Bogdan, Warszawskie Wydaw. Literackie Muza, Warszawa 2003.
- Konieczna E., *Filmowe obrazy szkoły. Pomiedzy ideologia, edukacja a wychowaniem*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2011.
- Szacki J., *Spotkania z utopia*, Państwowe Wydaw. „Iskry”, Warszawa 1980.
- Śliwerski B., *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1998.
- Wheen F., *Introduction*, [w:] H. G. Wells, *A Modern Utopia*, Penguin Classics, London 2005.

## Images of Education in a Dystopian „Brave New World” by Aldous Huxley

**Abstract:** Universal happiness in the Republic of the World was related to the prohibition of learning about history, art, religion and, to some extent, science. The social system, which was introduced with the usage of tricks, consisted of a monstrous manipulation of human consciousness, cloning and conditioning of their citizens. There was introduced the slavery system which was created by the state. In the New Brave World the state dealt with the education of children. Moreover, the state explains citizens their inevitability of fate. The work presents the futuristic images of education in a society where the prevailing standards are not related to the law of contemporary world. What is more, learning content was introduced by sleep-teaching. The learning objectives and expectations for education were subordinated by ideology, which helped only to sustain power.

**Keywords:** universal happiness, sleep-teaching, ideology, dystopia, utopia

<sup>46</sup> A. Huxley, *Nowy wsapaniały świat*, dz. cyt., s. 249.

